

CHWIŁA

Dziennik dla spraw politycznych, społecznych i kulturalnych.

Cena 60 hal.

PRENUMERATA:

Miesięcznie we Lwowie 10 K. bez dostawy do domu.

OGŁOSZENIA wedle umowy.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA

— LWÓW, PASAŻ HAUSMANA. L. 1

O sprawiedliwość dla Żydów. (Z powodu okólnika ministra spraw wewnętrznych.)

„W wolnej Polsce nie ma miejsca dla niesprawiedliwości, gwałtu i samowoli.” Temi słowy kończy minister spraw wewnętrznych, Wojciechowski, swój, onegdaj przez nas ogłoszony okólnik do podległych mu władz, wydany w sprawie nadużyć władz wojskowych i cywilnych oraz osób prywatnych w stosunku do ludności żydowskiej.

W śpizu godne być wryte te słowa dla pamięci przyszłych pokoleń i spiszonym dźwiękiem rozbrzmiać winny w całej Polsce od kresów do kresów.

„Naród polski gnębiony przez długie lata i pozbawiony możności wykazania swojej woli, potrafił uszanować wolność tych, których losy są z nim związane”, — głosi z wysokiej trybuny Rządu polskiego w Warszawie jego reprezentant rodakom swoim i światu.

Jaka historia wypadków, jaki szereg cierpień i udręceń wyprzedził tę odezwę? To pytanie bezwiednie nasuwa się każdemu nieuprzedzonemu, który ją czyta, na to pytanie szuka jasnej odpowiedzi Żyd każdy, związków zdarzeń się domyślając.

Słyszeliśmy to i owo. Wiemy, że w niektórych miejscowościach odmawiano Żydom prawa wyborczego dlatego tylko, że są Żydami; wiemy, że gdzie indziej zakazywano im między sobą używać języka, którego ich matki uczyły; wiemy, że tu i ówdzie władze nie broniły z należytą energią mienia i życia żydowskiego.

Każdy Żyd, o ile sam takiego „wypadku” nie doznał, przeżywał „wypadki” innych, które do uszu jego dochodzą, liczył się z możliwością, że i on oszczędzonym nie będzie, czuł, że w otaczającej go atmosferze rodzi się jakiś huragan przeciw niemu, któremu on, bezbronny, sprostać nie jest zdolny, którego przyczyn nie rozumie a celu przewidzieć nie może. Miało się wrażenie że całe społeczeństwo polskie nagle podnosi się poczyna przeciw Żydom.

Ciężką jest kara dla winnego, straszną jest zemsta dla krzywdziciela, ale najstraszniejszym jest ślepy osąd społeczeństwa. Kara opiera się na dowodzie winy, zemsta uzasadniona konkretna krzywda doznała, ale ślepy osąd społeczny tylko na ślepe oskarżenie powołać się może. Z ust do ust obiega pogłoska, fantazja ją ozdabia, nienawiść zaostrza, i oto już gotowy wyrok ma społeczeństwo i samo jest jego wykonawcą.

Od wschodu do zachodu, od północy do południa rozbrzmiewa na ziemiach polskich oskarżenie przeciw Żydom. Setki kształtów przybiera, w setki barw się przyobleka, a choć nie źródło jego odkryć, ni treść uchwyty się nie da, wyrok potępiający społeczeństwa tuż w ślazi za nim goni. Tu Żydom praw odmawiano, tu odjęciem praw grożono, tu instynktowe dzikie porwy tłumy — tłumaczono; zdawało się przez chwilę, że społeczeństwo polskie całym ciężarem swej organizującej się młodej potęgi zwraca się przeciw ludziom, których myśli i czyny wszak tym samym prawom boskim i natury podlegają, co u innych ludzi.

Jedyną ochroną słabych jest poczucie sprawiedliwości u silnych. Świadome tego, iż nie popłynięto niczego, coby usprawiedliwić mogło ten potępiający wyrok opinii polskiej, ma społeczeństwo żydowskie jedną tylko drogę ku obronie swych praw: apel do

Klub żydowski w Sejmie polskim

„Gazeta polska” w Nr. 54 donosi, co następuje:

Pan Grünbaum w artykule p. t. „Żydowski klub w Sejmie” pisze m. in. co następuje:

„W Sejmie musi powstać jednolity klub żydowski, Platforma jego może być jedynie taką, jaką sobie wyobrażaliśmy na początku: Żydow-

ski zjazd narodowy oraz jego uchwały, które mają być w Sejmie przeprowadzone, oto program minimalny, który zjednoczyć może wszystkich z tych słów. Broniąc mężnie praw żydowskich w wszystkich dziedzinach, musi zarazem klub żydowski walczyć o uznanie żydowskiej mniejszości narodowej i jej praw do samookreślenia.

Sprawa Śląska na konferencji pokojowej

Paryż. Havas donosi urzędowo pod datą 2. b. m.:

Przedstawiciele wielkich mocarstw koalicji zebrał się wczoraj o godz. 3-ciej popoł. na konferencję. Konferencja aprobaowała tekst tymczasowej ugody między Czechami a Polakami, zaproponowany orzesz delegatów mocarstw w sprawie obszaru cieszyńskiego. Uchwalono i ustalono

również wskazówki dla komisji koalicyjnej, udającej się do Polski.

Następnie wprowadzono przedstawicieli Rumunii. P. Bratianu przedstawił obszernie pretesy Rumunii.

Następne zebranie w poniedziałek 3. lutego.

Układ polsko-czeski.

Warszawa. (PAT). Prezydent ministrów Paderewski otrzymał następujący list od pułkownika Wade:

Wasza Ekscelencyo! Mam zaszczyt zawiadomić Pana, że otrzymałem telegram od p. Balfoora o osiągnięciu prowizorycznej ugody w piątek 31. stycznia b. r. między polskimi i czeskimi przedstawicielami co do zatargu śląskiego. Umowa jest akceptowana przez p. Dmowskię, który podziękował delegatom ententy, którzy okazali pomoc w urządzeniu konferencji. Prowizoryczna umowa określa:

a) natychmiastowe uwolnienie wszystkich wziętych przez Czechów jeńców polskich łącznie z ich bronią;

b) Czesi mają przedsięwziąć zaopatrzenie Polski w materiał wojenny i dać dla niej wolny przewóz;

c) Czesi mają zatrzymać prowizorycznie zawiadywanie koleją Bogumin (stacya) do Cieszyna, okupacja polska rozpocznie się od osta-

tno wymienionej miejscowości i rozciągnie się do granicy słowackiej;

d) Czesi gwarantują pewną ilość węgla dla polbrzeży Polski. Administracja kopalni i rozdział węgla mają być przeprowadzone pod nadzorem międzynarodowej komisji, która ma być natychmiast wyznaczona;

e) Wspomniana wyżej komisja międzynarodowa będzie miała również powierzone sobie zadanie regulowania spornych kwestyj aż do ostatecznego ustalenia granic.

Dodano, że niniejsza prowizoryczna umowa została ułożona pod egidą (the auspice) konferencji pokojowej, wobec tego posiada autorytet tego ciała.

Mam zaszczyt być z najwyższym uszanowaniem Panskim najposłuszniejszym i uniożony służą.

H. H. Wade, pułkownik.
Komisarz Wielko-brytański w Polsce

Wilson przeciw imperyalizmowi.

Berlin. Z Paryża donoszą, że prezydent Wilson żąda, aby kongres pokoju uchwalił, że terytoria obcojęzykowe, zajęte siłą przez inne narodowości, mają być natychmiast opróżnione. Utrzymaniem porządku w tych obszarach ma się zająć armia amerykańska. Przeciw temu włośkowski zaprotestowali przedstawiciele Czechów i połudn. Słowian i Rumunów. Anglicy popierali wniosek Wilsona. Clemenceau postawił wniosek pośredni. Ostatecznej uchwały nie powzięto.

poczucia sprawiedliwości. Jedynym faktem, do którego Żydzi się poczuwają i którego się nigdy nie wypra jest ten, że są członkami narodu żydowskiego, przez długie wieki upodleganego i że koniec swych upodlegzeń już wyalczył pragną. Za tę winę przyjmują Żydzi pełną odpowiedzialność, ale też i społeczeństwo polskie wobec trybunału historii przyjąć musi odpowiedzialność za swój sąd.

Czy głos dzisiejszy reprezentanta rządu polskiego, nawołujący do zawrócenia z drogi ucisku, za sąd ten uważać należy? Nie chcemy wątpić,

Kłeska Spartakowców.

Berlin. W Wilhemshaven pokonali wojska rządowe Spartakowców, którzy opanowali miasto i zajęli tam filię Banku Rzeszy. Spartakowcy rozwinęli silny ogień z koszar na nacierające oddziały rządowe. Dopiero gdy dział okrętowe „zbombardowały” koszarę — poddał się Spartakowcy wojskom rządowym. Znalaziono przy nich większą sumę pieniędzy. Podczas walk zginęło 8 ludzi, bardzo wielu odniosło rany. W mieście ogłoszono stan obłężenia.

choć przywykłym do zawodu nie i t w wibrz przychodzi. Jakież mile brzmią w naszym uchu słowa: „W wolnej Polsce nie ma obywateli p dzielonych na kategorie... Do tona, swego o przygarnie wszystkich, którzy szukać u niej baci opieki i sprawiedliwości”. Ale czy te słowa n misra polskiego znajdują echo tam, dokąd są skierowane? Społeczeństwo polskie ma dać na pytanie odpowiedź, a najbliższa przyszłość niezwodnie okaże, czy sprawiedliwy głos ministr polskiego znalazł należity oddźwięk.